

*Dawid Lipski*  
Warszawa

## **Władysława Tatarkiewicza analiza systemu filozofii Arystotelesa**

Artykuł jest próbą przedstawienia i pewnej krytyki oryginalnej analizy systemu filozofii Arystotelesa, a dokładnie układu i znaczenia podstawowych pojęć w systemie Stagiryty, jakiej dokonał Władysław Tatarkiewicz, przede wszystkim w swojej pracy doktorskiej *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien*, znanej w polskim tłumaczeniu pod tytułem: *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*<sup>1</sup>. Autor, próbując uchwycić całokształt filozofii Arystotelesa, poprzez analizę głównych jej pojęć, postawił tezę, iż filozoficzne poglądy Arystotelesa dotyczące nauki o bycie nie tworzą jednego zwartej systemu, ale raczej mnogi i wielowarstwowy model, w którym każda z poszczególnych „warstw” posiada odpowiedni dla siebie system pojęć. Choć ta różnorodność powoduje pewien pluralizm zasad wewnątrz systemu, albowiem grupy tych pojęć są luźno ze sobą powiązane, to i tak zasadą scalającą cały porządek pozostaje jeden punkt o dwóch wymiarach – *νοϋς*.

W przedmowie do polskiego wydania pracy doktorskiej W. Tatarkiewicza wyjaśnia okoliczności powstania tego dzieła. Jest ono pracą doktorską powstałą na Uniwersytecie w Marburgu, obronioną 16 marca 1909 r.<sup>2</sup> Dużą oryginalność stanowiło już samo podjęcie takiego tematu w środowisku „szkoły marburskiej”, w którym dwóch słynnych profesorów – Hermann Cohen i Paul Natorp – wyznaczało jej dominujący charakter: neokantyzm w postaci skrajnego idealizmu. W tym hermetycznym środowisku z brakiem dostępu do szerszej literatury tematu, oprócz nabytego obszernego wydania „Akademii Pruskiej” tekstów Stagiryty w języku greckim i łacińskim, indeksu Bonitza oraz trzech opracowań przedmiotowych,

---

<sup>1</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*, przeł. I. Dąbska, PWN, Warszawa 1978 (oryginał: *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien*, Giessen 1910 [promotorzy: H. Cohen, P. Natorp]).

<sup>2</sup> Por.: A. Książek, *Tatarkiewicz*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2010, s. 77.

Tatarkiewicz był właściwie skazany na samego siebie. Jak pisze autor, po prawie 70 latach w przedmowie do polskiego wydania książki:

Co wzięłem od mych marburskich mistrzów, a czego nie wzięłem? Nie wzięłem zasadniczej tezy o pluralizmie Arystotelesa, była im obca. Ani nie zawdzięczałem im życzliwego stosunku do Stagiryty. Natomiast, jak to teraz wyraźnie widzę, wzięłem od nich ogólne ramy filozoficzne, a także sposób wyrażania się. Na wpływy z góry forma okazała się podatniejsza niż treść, język bardziej niż myśl. Co więcej: zawdzięczam moim marburskim profesorom temat pracy, odwagę analizowania wielkich myślicieli, odszukania istoty ich poglądów<sup>3</sup>.

Uzasadnienie tematu podjętego przez Tatarkiewicza można byłoby zamknąć w zdaniu: „Historia filozofii jest historią odkrywania pojęć”<sup>4</sup>, a dokładniej badania pojęć w obrębie danego – „zamkniętego” – systemu filozoficznego. Często posługujemy się „finalnym produktem” gotowych pojęć, szczególnie w metafizyce Arystotelesa, który starał się je dopracowywać do perfekcji. Zapominamy natomiast o całym trudzie ich powstawania. Co więcej – jak powie w innym miejscu Tatarkiewicz – „ważne co filozof myślał o swoich tezach, ale jeszcze ważniejsze co te tezy zawierają, a mógł nie wypowiedzieć ich jasno, nie wyciągnąć wszystkich konsekwencji”<sup>5</sup>. Arystoteles był wszechstronnym uczonym, który podejmując wiele wątków, przestaje być dla Tatarkiewicza podobny do swoich poprzedników w „pierwotności i jedności wyrazu”. Filozof był spadkobiercą dwóch dziedzictw: Platona oraz szkół lekarskich, tym ostatnim zawdzięcza cały aparat empirycznego i realistycznego trybu myślenia<sup>6</sup>. Toteż „zdarza się, że nieraz ma on wiele znaczeń dla jednego terminu lub wiele terminów dla jednego pojęcia”<sup>7</sup>. Jest to spowodowane następstwem systematycznego rozwoju pojęciowego. Niezależny od czasu, ale raczej od pogłębiania analizy danego zagadnienia. Pojęcie jest czymś dynamicznym, stale się konstytuującym, jedno z nich staje się tylko pojęciem problemowym, które staje się środkiem dla pojęcia rozstrzygającego. Właśnie ta złożoność powstawania pojęć oraz skala ich uogólniania wskazuje na wielowarstwowość systemu Arystotelesa w nauce o bycie jako bycie. Analiza wybranych pojęć i terminów Arystotelesa jest potwierdzeniem owej tezy<sup>8</sup>.

Podstawowym problem, jaki jawi się w uprawianiu pierwszej filozofii, czyli nauki o bycie samym w sobie, jest precyzyjne określenie dziedziny problematyki.

<sup>3</sup> W. Tatarkiewicz, *op. cit.*, s. 10-12; W swoich wspomnieniach pisał: „nie zastanawiałem się nad tym, czy dobra (rozprawa); myślałem o tym, by mieć dyplom, a nie o tym, by robić odkrycia filozoficzne; przedstawiłem profesorom, nic nie poradzili ani nie skrytykowali, zaaprobowali” (T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, PIW, Warszawa 1979, s. 125).

<sup>4</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 15.

<sup>5</sup> W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii i inne rozprawy filozoficzne*, t. I, PWN, Warszawa, 1971, s. 70.

<sup>6</sup> Por.: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, 2003, s. 107.

<sup>7</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 17.

<sup>8</sup> Por. *ibidem*, s. 18-19; Zob. też na temat pojęcia kategorii: „Raz odkryte pojęcia utrzymują się jako stały dorobek myślenia, podczas gdy przypisywana im wartość poznawcza jeszcze ulega zmianom” (*ibidem*, s. 21).

„Cokolwiek dane jest zmysłom i myśleniu – to już jest zagadnieniem bytu”<sup>9</sup>. Dlatego pierwszym krokiem Arystotelesa była ogólna klasyfikacja wszystkich rzeczy wedle sposobu ich bytowania i orzekania – mianowicie ujęcie ich w kategorie. Są to naczelne cechy danego bytu, które tworzą potoczny obraz rzeczy w świadomości<sup>10</sup>. Jest to pewne naturalne poznanie, którego niewątpliwym nośnikiem jest uprzedni dorobek filozofii i nauki, choć samo ujęcie przez kategorie – jak podaje Tatarkiewicz – jest bardziej potoczne i intuicyjne, aniżeli naukowe, stanowi pierwszy zarys bytu. Wszystkie kategorie razem tworzą „pełną płaszczyznę bytową, nie zawierając przy tym rozstrzygających znamion bytu”<sup>11</sup>. Dlatego substancja (*οὐσία*) jako pierwsza i wyraźnie oddzielona kategoria z pozostałych dziewięciu – dla Tatarkiewicza – nie jest kategorią, a jedynie wartością bytową przysługującą jednej z kategorii, mianowicie *τόδε τι*<sup>12</sup>. „To coś konkretnego” jest zamiennie używane przez samego Arystotelesa z *οὐσία*, jednakże samo pojęcie *οὐσία* należy już do innego zespołu i stopnia rozwoju systemu Stagiryty. Nie może bowiem osiągnąć swojej kompletności treściowej przy wyprowadzaniu potocznej wizji świadomości, jakimi są kategorie. Wszystkie te zabiegi dostarczają, według autora, argumentu, że kategorie są pierwszą warstwą systemu, ponieważ wiążą się z poznaniem naturalnym. Jednak nie sposób zastosować ich w nauce do rozwiązywania problemów, można ich użyć jedynie do ich określenia<sup>13</sup>.

Tatarkiewicz, cytując Arystotelesa, podkreśla, że „jasne i wyraźne jest przede wszystkim to, co już mocniej zostało zespolone”<sup>14</sup>. Zespolenie rzeczy, gdy jest uporządkowane, powoduje przekroczenie dowolności i złudności w przyjmowaniu wrażeń zmysłowych. Byt poznany sam w sobie ma być pozbawiony przypadkowych powiązań, czyli tego, co było wskazywane uprzednio przez dziewięć kategorii. Tu źródłem wiedzy i jej punktem wyjścia ma być poznanie, które porządkuje konkretny intelekt, celem zaś – poznanie obiektywne i jednoznaczne, wolne od dobrowolności wrażeń<sup>15</sup>. „Jest to tymczasowa metoda Arystotelesa, że

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 19.

<sup>10</sup> Za Paulem Natorpem z jego propedeutyki filozoficznej (por. *ibidem*, s. 20).

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 22.

<sup>12</sup> W *Historii Filozofii*: „Wprawdzie byt można rozważać w różny sposób: jako zespół rzeczy, ale także jako zespół jakości, kwantów lub stosunków różnego rodzaju. Jednak z tych »kategorii« jedna tylko »rzecz« (*τόδε τι*) jest substancją” (W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, s. 111).

<sup>13</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 24-27; „Pojęcia danej nauki tworzą pewien układ (1951.16): stanowią jej system (1972.96) terminologiczny, pojęciowy (1910.18). W systemie tym obowiązuje określona hierarchia. Niektóre z pojęć – mianowicie kategorie, a więc pojęcia najogólniejsze – zajmują w hierarchii pozycję uprzywilejowaną: są pojęciami podstawowymi (1910.20; 1972.207), szczególnie doniosłymi (1972.111), wielkimi (1970.59). W toku rozwoju systemu terminologicznego pojęcia te mogą jednak »upaść«, tj. stracić swoją pozycję na rzecz innych pojęć (1972.96)” (J. Jadacki, *Metodologia w ujęciu Władysława Tatarkiewicza*, w: Władysław Tatarkiewicz w siedemdziesięciolecie I wydania *Historii Filozofii*, red. C. Głombik, Katowice 2003, s. 83).

<sup>14</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 28; Por. *Physica* 184a21-22: *ἔστι δ' ἡμῖν τὸ πρῶτον δῆλα καὶ σαφῆ τὰ συγκεχυμένα μᾶλλον* (Aristoteles, *Physica*, ed. Ross, W.D., Oxford 1950).

<sup>15</sup> Stosownie do zasady od tego, co wcześniejsze w stosunku do nas, do tego, co wcześniejsze w ogóle, tak też brzmi tytuł rozdziału II rozprawy doktorskiej Tatarkiewicza.

używa swych pojęć podstawowych jako punktów widzenia porządku (τάξις)<sup>16</sup>. Podstawowym problemem, jaki dostrzega tu Tatarkiewicz, jest stosunek myślenia do zmysłowości. Indukcja (ἐπαγωγῆς)<sup>17</sup> oraz doświadczenie (ἐμπειρία) stanowią jedynie wstępne podłoże do subiektywnego poznania i wstępnych warunków nauki. Są one bowiem bardziej psychologicznym aspektem poznania rzeczywistości, innymi słowy wskazaniem na podmiot poznający, a nie przedstawianiem obiektywnego bytu<sup>18</sup>. Dlatego potrzeba wewnętrznego spoiwa dla danych zmysłowych, tu decydującą rolę odgrywa νοῦς, ujęty jako właściwa zasada poznania.

Odniesienie myślenia do zmysłowości jest na pewno nieodzowną intuicją [...] Powinno jednak stanowić ostatnią, a nie pierwszą sprawę filozofii bytu. Zmiana tego porządku zmienia w sposób zasadniczy cały system; zakłada się rzeczy, które oddziałują na zmysły, a ztraca się nieuchronnie pewny punkt wyjścia od funkcji poznania<sup>19</sup>.

Poznanie przebiega całą drogę od poznania bytu subiektywnego (dla nas) do poznania bytu obiektywnego (tak jak jest), gdzie jego zasadą jest ów νοῦς, a przedmiotem domniemanym – byt realny, do którego zmysły się kierują. Albowiem same zmysły zawierają ogólną treść (kolor, ruch, ciepło, etc.), choć wskazują poza tą treścią na jakieś indywiduum – czyli w języku Arystotelesa – na substancję<sup>20</sup>. Ten byt sam w sobie różny jest od bytu danego w spostrzeżeniu. Byt dany w spostrzeżeniach mieści się w kategoriach i to dzięki pierwszej z nich możemy mówić o substancji, jednak to właśnie sama substancja jest podstawą stałości bytu przy zmienności wszystkich innych jego przymiotów i określeń<sup>21</sup>. Ogólniejsze wobec pojęcia οὐσία byłoby już pojęcie τὸ ὄν, natomiast jego dwiema cechami są: identyczność bytu (zasada tożsamości) jako gwarant prawdziwości poznania oraz indywidualność (konkretność danej rzeczy – indywiduum). Te dwie cechy składają się na trzecią, która często funkcjonuje zamiennie z samym terminem οὐσία – mianowicie substrat (ὑποκείμενον)<sup>22</sup>. Jest on tym „pierwszym” i w po-

<sup>16</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 30.

<sup>17</sup> Indukcja w otrzymywaniu definicji analitycznych: „Metoda indukcyjna opiera się na porównywaniu desygnatów w poszukiwaniu »rodzaju, do którego definiowane przedmioty należą, a potem ich cech swoistych« (1972.16). »Jest to droga uciążliwa«, a w pewnych wypadkach – »bez końca« (1972.16)» (J. Jadacki, *op. cit.*, s. 84).

<sup>18</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 32.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 36.

<sup>20</sup> Por. *Categoriae* 2 a 11-14: Οὐσία δὲ ἐστὶν ἡ κυριώτατά τε καὶ πρώτως καὶ μάλιστα λεγομένη, ἢ μήτε καθ' ὑποκειμένου τινὸς λέγεται μήτε ἐν ὑποκειμένῳ τινὶ ἐστὶν (Aristoteles, *Categoriae*, ed. L. Minio-Paluello, Oxford 1949).

<sup>21</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 37-40; „Jakkolwiek by się zmieniały zjawiska, zmieniało to, co indywidualne, co jednostkowe, jednym słowem wszystko, co rozumie się przez »rzecz«, to jednak pozostaje trwała jej forma” (*ibidem*, s. 40).

<sup>22</sup> Por. *Physica* 190 a 14-17: ὅτι δεῖ τι αἰεὶ ὑποκεῖσθαι τὸ γιγνόμενον, καὶ τοῦτο εἰ καὶ ἀριθμῶ ἐστὶν ἐν, ἀλλ' εἶδει γε οὐχ ἐν· τὸ γὰρ εἶδει λέγω καὶ λόγῳ ταυτὸν; oraz przykład z Sokratesem, którego osoba jest substratem dla zmian przypadłościowych: οὐδὲ τὸν Σωκράτην φαμέν οὔτε γίγνεσθαι ἀπλῶς ὅταν γίγνηται καλὸς ἢ μουσικὸς οὔτε ἀπόλλυσθαι ὅταν ἀποβάλλῃ ταύτας τὰς ἔξεις, διὰ τὸ ὑπομένειν τὸ ὑποκείμενον τὸν Σωκράτην αὐτὸν (Aristoteles, *Metaphysica* 983b 13-16, ed. W.D. Ross, Oxford 1924).

rzędu rzeczy, i w porządku poznania, dlatego łączy on dwie wspomniane własności substancji. Staje się pomostem między poznaniem a przedmiotem poznania, czyli pojęciami ogólnymi a konkretnymi rzeczami<sup>23</sup>. Niestety, samo w sobie pojęcie *ὀποκειμενον* jest – jak podaje Tatarkiewicz na podstawie swoich analiz – zbyt „neutralne” poprzez swój nieostry zakres pojęciowy (bo może oznaczać zarówno materię, jak i rzecz, która z niej powstała)<sup>24</sup>. Dlatego zastąpić je musi *τόδε τι ὄν*, jako „pierwsza klarowna forma pojęcia rzeczy”<sup>25</sup>, dodajmy, konkretnej rzeczy. Na tej podstawie substrat – z punktu widzenia poznania i rzeczy poznawanej – odpowiada wyłącznie pierwszej z wyróżnionych przez Arystotelesa kategorii *τόδε τι* i przez to następuje jej odpowiedniość z pojęciem substancji<sup>26</sup>.

Można powiedzieć, że analiza zatoczyła koło i z odróżnienia substancji od pierwszej z kategorii *τόδε τι*, powraca ona jako swoisty punkt widzenia dla porządku rzeczy, który doprowadza do przedstawienia porządku prawdziwego bytu. Jak pisze Jan Łukasiewicz, jest to dalszy moment logicznej pierwszości substancji, wiemy, że ma być ona jakąś zasadą bytu<sup>27</sup>.

Wniosek dla Tatarkiewicza nasuwa się sam, cechy, które mają się składać na jedno pojęcie substancji, stanowią jedynie pewne wymagania, które są sobie niemal przeciwstawne, w zależności od tego jak stawiamy sprawę bytu i substancji, czy chodzi nam o zasadę poznania czy o rzecz poznawaną. „W ten sposób nie ma u Arystotelesa żadnego jednolitego pojęcia bytu, gdyż jest ono zawsze u niego zespołem: problemów, wymogów, a w końcu zasad”<sup>28</sup>. Nie przeczy to jednak temu, że właściwe ujęcie pojęcia substancji (ogólnej czy szczegółowej) zawsze pozostaje na każdej z tych płaszczyzn „wiadomym zadaniem”.

To niesatysfakcjonujące ujęcie bytu za pomocą substancji, Tatarkiewicz chce uzupełnić o pojęcie zasady (*ἀρχή*). Rozpatruje je jako to, co jest zawsze pierwsze w porządku udowadniania i wyjaśniania<sup>29</sup>. Jest to pojęcie, które zbiega się znaczeniowo z pojęciem *αἰτία* (*αἴτιον*), które Tatarkiewicz tłumaczy jako podstawę lub podstawowy. Właśnie jako podstawa *αἰτία* i *ἀρχή* łączy się w tym znaczeniu, iż pierwsze oznacza „bezpośredni i realny stosunek zależności”, *ἀρχή*

<sup>23</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 42-44.

<sup>24</sup> *τὸ ὀποκειμενον* jako trwały fundament dla zaistnienia innych rzeczy może oznaczać (a) materię, (b) substancję, bądź (c) podmiot logiczny (*subiectum logicum*) (K. Narecki, *Słownik terminów arystotelesowych*, w: Arystoteles, *Dzieła wszystkie*, t. 7, PWN, Warszawa 2003, s. 121).

<sup>25</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 5.

<sup>26</sup> Dla pozostałych kategorii substancja jest podstawą i „nosicielem” („Na stopniu zagadnień wszystko otrzymało pieczęć bytu; teraz, w miarę wzrostu wymagań w stosunku do bytu, dziedzina ontyczna podlega przesianiu” [*ibidem*, s. 45, przypis 7]).

<sup>27</sup> J. Łukasiewicz [rec.], *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien*, „Ruch Filozoficzny”, 1911, R. 1, nr 2, s. 20-21.

<sup>28</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 46-47.

<sup>29</sup> „Termin *ἀρχή* ma u Arystotelesa wiele znaczeń [...] wspólną cechą wszystkich zasad-początków jest to, że są »źródłem«, z którego się wywodzi byt, powstawanie albo poznanie (*Metaphysica* 1013 a 18 n.)” (K. Narecki, *op. cit.*, s. 29).

natomiast „podstawowe założenie”<sup>30</sup>. Często jednak występują wspólnie lub zamiennie i łączy się je słówkiem καί<sup>31</sup>. Również w odniesieniu do οὐσία. Samo jednak pojęcie οὐσία jest szersze niż ἀρχή, albowiem obejmuje zasady i to, co się na nich konstytuuje<sup>32</sup>. Jawi się więc kolejny problem dla Tatariewiczza, jak pogodzić jedność zasady (zasad) z jednostkowością konkretnego? Jak jedna zasada odnosi się do wielu bytów? Z pomocą przychodzi pojęcie analogii (ἀνάλογον). Ta sama konfiguracja zasady formy, materii i braku powtarza się w każdym byciu naturalnym i wytworze. Co więcej – jak zauważa autor – zasada u Arystotelesa, w przeciwieństwie do ontologii Platona kieruje się ku zaistnieniu w jednostkowym byciu<sup>33</sup>. Wydawałoby się, że pełnię zasad substancji uzupełniają cztery przyczyny wyróżnione przez Arystotelesa. Materia, pojęcie<sup>34</sup>, ruch i cel powinny ujmować byt jako substancję oraz wskazywać na podstawowe jego przyczyny czy podstawy. Tatariewicz jednak zwraca uwagę na niewystarczająco jasne ich wspólne zestawienie. „Jak bowiem należy zrozumieć ustawienie obok siebie materii, pojęcia, przyczyny ruchu i celu? Jaka całość one przedstawiają? Nie tworzą one przecież żadnej koniecznej dysjunkcji. Materia i pojęcie obok siebie – to już dostatecznie osobliwe. A czyż przyczyna ruchu i celu to jakieś nowe dziedziny bytu, czy nowe metody badawcze?”. Kwituje: „Są one – jak prawie wszystko, co dotąd napotkaliśmy – czymś mało co różnym od propozycji punktów widzenia, sformułowań zadania”<sup>35</sup>.

Kolejnym zadaniem jest konkretyzacja poszczególnych zasad substancji. Pierwsza z zasad określana jest przez wiele terminów, które wywodzą się z logiki lub fizyki, a następnie znajdują wspólny wyraz w metafizyce. Z pierwszą grupą wiąże się termin τὸ τί ἐστὶ, wskazujący również na termin λόγος. Oba te terminy stanowią wspólną zawartość pojęciową dla εἶδος. Εἶδος jest równoważne terminowi „pojęcie”, jest tym, co „pierwsze, najpewniejsze i najczęstsze w substancji”<sup>36</sup>. Sam Arystoteles często jednak rezygnuje z tego terminu na rzecz τὸ τί ἦν εἶναι,

<sup>30</sup> Por. W. Tatariewicz, *Układ pojęć...*, s. 49-50.

<sup>31</sup> Jak wskazuje Hermann Bonitz, u Arystotelesa pojęcie αἰτία można przydzielić do jednej z czterech grup znaczeniowych: (a) jako synonim ἀρχή, dotycząc pierwszej zasady (ἀρχή πρώτη τῶν αἰτιῶν); (b) wskazując na jedną z czterech przyczyn (causa formalis, materialis, motricis et finalis); (c) wskazujące na naturę (φύσις); (d) dotyczące causa cognoscendi (*Index Aristotelicus*, ed. Hermannus Bonitz, [w:] *Aristotelis Opera*, ed. Academia Regia Borussica, vol. V, Berolini: 1870, pp. 22b-23a). Właśnie do znaczenia z grupy pierwszej odnosi się Tatariewicz.

<sup>32</sup> Por. *Metaphysica* 1070 b 13-15: οὐσία δὲ ταῦτά τε καὶ τὰ ἐκ τούτων, ὧν ἀρχαὶ ταῦτα, ἢ εἶ τι ἐκ θερμοῦ καὶ ψυχροῦ γίγνεται ἐν, οἷον σὰρξ ἢ ὄστον.

<sup>33</sup> Por. W. Tatariewicz, *Układ pojęć...*, s. 50-53.

<sup>34</sup> Dla przyczyny formalnej istnieją różne określenia: forma (εἶδος), istota (τὸ τί ἦν εἶναι) bądź właśnie pojęcie (λόγος) jak używa tego Tatariewicz (K. Narecki, *op. cit.*, s. 17).

<sup>35</sup> W. Tatariewicz, *Układ pojęć...*, s. 54; Tatariewicz powtarza za Brandisem, że cztery przyczyny czy podstawy należy traktować jako „wstępne pojęcia pomocnicze” dla uzasadnień (*ibidem*, s. 92).

<sup>36</sup> W. Tatariewicz, *Układ pojęć...*, s. 59; *Metaphysica* 1032 b 1-3: εἶδος δὲ λέγω τὸ τί ἦν εἶναι ἐκάστου καὶ τὴν πρώτην οὐσίαν καὶ γὰρ τῶν ἐναντίων τρόπον τινα τὸ αὐτὸ εἶδος

czyli istoty, która jest mniej uwikłana w tradycję platońską<sup>37</sup>. Termin ten byłby dla Tatarkiewicza osiągnięciem logiki arystotelesowskiej, natomiast termin *μορφή*, choć komparatywny z poprzednimi, wywodzi się z innego ciągu myślowego. Dwie drogi analizy doprowadziły do utworzenia zbieżnych terminów. *Μορφή* używany raczej w fizyce na określenie kształtu zewnętrznego, stosowany zamiennie z terminem figura<sup>38</sup>. W strukturze bytu forma wskazuje na jego wewnętrzną determinację, na stawanie się bytu. *Τὸ τί ἔστι* natomiast odnosi się do sytemu rodzajów, czegoś bardziej ogólnego aniżeli forma<sup>39</sup>. Tu ponownie przychodzi z pomocą termin *τὸ τί ἦν εἶναι*, który pośredniczy i łączy „obie grupy motywów”<sup>40</sup>.

Materię natomiast jako problem filozoficzny ujmuje się w pojęcia, choć ona sama nie może mieć charakteru pojęciowego. Takie przymioty materii jak: możliwość, możliwość oraz to, co może stać się określonym są rezultatem poznania materii, rozwiązaniem problemu, a nie samym problemem materii. „Nawet najbardziej pierwotne orzeczenia bytu – kategorie – do niej się nie stosują”<sup>41</sup>. Jednak materia zjawia się jako konieczna podstawa dla form i stanowi o ich trwaniu, w związku z tym musi być ujęta jako zasada. Forma udziela jedności, materia natomiast wielości. Choć Tatarkiewicz zarzuca Stagiryście, że pewien dualizm materii i formy nie zostaje u niego przewyciężony, ze względu na brak ujęcia materii „ściśle i w sposób ogólny”. Arystoteles w sposób dowolny w różnych miejscach swoich dzieł określa materię, raz jako zasadę, innym razem jako rzecz czy realność. Nie można jednak odmówić Stagiryście tego, iż to dzięki niemu pojęcie materii przebyło długą drogę od nieokreśloności do „ogólnometodycznego i analogicznego użytku”<sup>42</sup>.

Określiwszy już obie zasady: formę i materię, autor wraca do problemu substancji, a dokładniej do tego, jak obie zasady, których wynikiem współdziałania jest substancja, stanowią o jej jedności i jedności bytu konkretnego (również w odniesieniu do wytworu poznania). Jedność formy i materii wynika z tego, że jedno definiujemy zawsze w relacji do drugiego. Właściwie problem stanowi jedynie definicja, ponieważ od niej zaczynamy wyrażanie wyników poznania, sama rzecz stoi niejako na końcu tej drogi. Jednak, jak taka jedność ma się w odniesieniu do jednostkowości bytu realnego? Definicja typu biologicznego zawsze ujmuje zarazem formę i materię, ale już definicja typu technicznego zwraca jedynie

<sup>37</sup> *τὸ τί ἦν εἶναι* idem est atque εἶδος, forma, causa formalis (*Index Aristotelicus*, p. 764 b).

<sup>38</sup> externa figura ac forma (jedno z trzech grup znaczeniowych) (*Index Aristotelicus*, p. 474 a).

<sup>39</sup> *τὸ τί ἔστι* posiada ogólniejsze, szersze i bardziej nieokreślone znaczenie nawet wobec *τὸ τί ἦν εἶναι* (K. Narecki, *op. cit.*, s. 117).

<sup>40</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 60-63; *τὸ τί ἦν εἶναι* jest pojęciem wieloznacznym nawet dla samego Arystotelesa (K. Narecki, *op. cit.*, s. 42). Bonitz wyróżnia cztery grupy znaczeń dla tego pojęcia (*Index Aristotelicus*, p. 220b-221 a). Choć, jak zauważa Tatarkiewicz, to jednak εἶδος przeniknęło do metafizyki Arystotelesa.

<sup>41</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 66.

<sup>42</sup> Por. *ibidem*, s. 67-77.

uwagę na formę<sup>43</sup>. Odpowiedź jest prosta: „nie można za pomocą ogólnych form wyczerpać treści indywiduum”<sup>44</sup>. Oznacza to, że sama forma danego rodzaju nie różnicuje poszczególnych jednostek, to jest już zasługa materii, obecnej choćby przy najmniejszym podziale bytu. „Ogólność pojęć i indywidualność rzeczy” jest właśnie możliwa poprzez rozpatrywanie rzeczy przez zasady<sup>45</sup>.

Pozostaje jeszcze określenie miejsca dwóch zasad, względem substancji zewnętrznych, ruchu (a właściwie jego przyczyny) i celu (*τέλος*). Zasada ruchu (*κινούσα ἀρχή*) i zasada formy tworzą jedną zasadę, ponieważ przyczyna i skutek łączą się z jednością formy<sup>46</sup>. Również cel łączy się z formą (*εἶδος*) np. w rozważaniach etyczno-teleologicznych, dlatego cel staje się podstawą (*αἴτιον*) dla materii<sup>47</sup>. „Gdyby cel nie istniał, stawanie się nie miałyby określonego kierunku, tylko wszystko działałoby się z konieczności, jedynie jako następstwo tego, co przeszło, podług praw mechanicznej przyczynowości”<sup>48</sup>. Podsumowując, obie zewnętrzne względem struktury bytu zasady niejako wchodzą w skład dwóch podstawowych zasad formy i materii, które stanowią oś filozofii Arystotelesa, ale nie pokrywają się z nimi, tylko wzbogacają je treściowo<sup>49</sup>.

Teraz, tak bogate treściowo i znaczeniowo pojęcie jak forma, która jest zarazem przyczyną poruszającą i celem, musi być wzniesione na wyższą płaszczyznę dociekań ontologicznych. Ponadto jedność formy i materii w poszczególnym bycie jednostkowym należy odnieść do jedności systemu. Tu odpowiednią parą pojęć stają się akt i możliwość (*ἐνέργεια* i *δύναμις*), które Stagiryta przejmuje z języka potocznego. Energia (akt) oznacza coś dokonanego, ale również działanie, wtedy utożsamiana jest z pojęciem *ἐντελέχεια*. Jak podaje Tatarkiewicz, Arystoteles zwrócił uwagę na pojęcie *δύναμις* przy okazji psychologii spostrzeżenia zmysłowego<sup>50</sup>. Oba te pojęcia są pomyślane jako ostateczne, czyli te, których już inne pojęcia nie mogą zdefiniować. Na podstawie tego związku staje się prostsze rozpatrywanie zmian i ruchu w poszczególnym bycie, jak i kosmosie, albowiem te pojęcia lepiej ukazują głębsze znaczenie ruchu i przemian<sup>51</sup>. Energia oczywiście

<sup>43</sup> Por. *ibidem*, s. 78-82. Por. też: „W każdym razie można sądzić, że Arystoteles rozróżnienie materii i formy zaczerpnął z techniki, a ich jedność z biologii” (*ibidem*, s. 82).

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>45</sup> Por. *ibidem*, s. 87. Por.: *Metaphysica* 1034 a; 1069 b.

<sup>46</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 95.

<sup>47</sup> Widać to dobrze w etyce Arystotelesa, gdzie eudajmonia polega na zbliżaniu się do celu, który jest wyznaczony przez samą naturę człowieka, czyli wynika z jego formy rozumowej.

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 96. Por. też: „forma jest siłą działającą celowo” (W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, s. 113).

<sup>49</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 100. Por. też: „W tej modyfikacji wyrażało się dopiero właściwe Arystotelesowi pojęcie formy: cechuje je dwoistość, forma jest z jednej strony czynnikiem pojęciowym, a z drugiej czynnikiem aktywnym” (W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, s. 113).

<sup>50</sup> Zob.: *Metaphysica* 1054 a 20-1055 a 2.

<sup>51</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 102-105. Por. też: „Jest teraz możliwość; ale aby wyzwolić ruch, dołączyć się do niej jeszcze musi inna siła: energia [...] z przystąpieniem energii nie zaczyna się możliwość – tylko zaczyna się ruch” (*ibidem*, s. 107).



wyprzedza czasowo możność i stanowi podstawę dla jej poznania<sup>52</sup>. Energia jest wskazaniem na byt, na substancję. Dokonuje się tu rzecz najważniejsza, niezależnie analizowane zasady substancji oraz energii i możności schodzą się ze sobą. Energia i forma otrzymały tę samą zawartość pojęciową (pojęcie, przyczynę ruchu, cel).

To zaś, że energia i możność oznaczają późniejsze, bardziej rozwinięte stopnie systemu, powinno być jasne. Zostały wszak wprowadzone przede wszystkim przez problemy odkryte w oparciu o tamte zasady, które ich jednak rozwiązać nie mogły. Te zasady są też stale zakładane i używane jako metodyczne punkty widzenia, pojęcia wiodące i środek zróżnicowania bytu<sup>53</sup>.

Kulminacyjnym punktem filozofii bytu Arystotelesa jest oczywiście zamknięcie całego systemu. Dopełnienie kategorii, zasad, oraz dychotomii aktu i możności domaga się wypełnienia treścią, a dokładniej różnorodną treścią. Zasady to jedynie schematy, które dają podstawę tylko jednej stronie fenomenów. Pytanie o treść zasad czy energii jest dla Tatarkiewiczza pytaniem o początek tej treści, która jest problemem całości i porządku związków wewnątrz systemu. Poszukiwanie tego koniecznego początku i treści może pójść w trzech kierunkach: po pierwsze – zasady w samym bycie fizycznym, po drugie – zasady zewnętrznej wobec niego i całkowicie niezależnej, lub po trzecie – zasady łączącej dwie poprzednie. Pierwsza możliwość zostaje odrzucona po analizie pojęcia natury (*φύσις*), ponieważ nie jest żadną samoistną zasadą, ale raczej zastosowaniem zbioru zasad, na których ona sama się konstytuuje<sup>54</sup>. Druga możliwość zostaje określona jako Pierwszy Poruszyciel (*πρῶτον κινῶν*), spełniający wszystkie cechy autonomiczności, niezależności, doskonałości, pełnego i czystego aktu, który myśli sam siebie<sup>55</sup>. *Νοῦς* jest gwarantem porządku, jedności systemu, a zarazem różnicy bytów. Pierwszy Poruszyciel jako byt transcendentny wobec zjawisk fizycznych jest tak naprawdę podstawą ich istnienia, *νοῦς* – jako „ostatnie słowo metafizyki”<sup>56</sup>. Dlatego trzecie z możliwych rozwiązań to *νοῦς* jako władza duszy, która, jako *ἐντελέχεια*, jest formą ciała naturalnego, przyczyną ruchu i celem ludzkiego bytu. *Νοῦς* duszy jest wewnętrzną podstawą i zasadą porządku bytu ludzkiego i tylko do niego się ogranicza. Innymi słowy, pierwiastek boski, jakim jest *νοῦς* w człowieku, jest pewnym wyrazem boskiego *νοῦς*<sup>57</sup>. Tak jak Absolut w makrokosmosie, tak dusza w mikrokosmosie jest wyłomem z ogólnej zasady, jaka rządzi systemem

<sup>52</sup> „Możność jest koniecznym punktem przejściowym, ale tylko punktem przejściowym w procesie. [...] możność poznajemy za pośrednictwem energii, przez energię realizuje się ona (czasowo), od energii zapożycza cały swój byt” (*ibidem*, s. 111).

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 112; *Metaphysica* 1071 a 11-13: ἄλλως δ' ἐνεργεία καὶ δυνάμει διαφέρει ὧν μὴ ἔστιν ἡ αὐτὴ ὄλη. ὧν <ἐνίων> οὐκ ἔστι τὸ αὐτὸ εἶδος ἀλλ' ἕτερον.

<sup>54</sup> Por.: W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 116-119.

<sup>55</sup> Por.: *Metaphysica* 1074 b 33-35: αὐτὸν ἄρα νοεῖ, εἴπερ ἐστὶ τὸ κράτιστον, καὶ ἔστιν ἡ νόησις νοήσεως νόησις.

<sup>56</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 120-124.

<sup>57</sup> „Ponieważ dusza jest pewną wielością, musi przeto zostać ujęta jako materia dla wyższej zasady; tą zasadą, tym ostatecznym początkiem istoty żywej jest *νοῦς*” (*ibidem*, s. 120).

Arystotelesa, głoszącego że każda forma może występować jedynie w łączności z materią. Absolut i dusze są tymi samoistnymi formami, które stanowią pozostałość platonizmu u Arystotelesa. Stagiryta zamyka więc system poglądem, który atakował u Platona i wprowadza go w innej postaci do swojego systemu<sup>58</sup>.

Poprzez pogłębioną i żmudną analizę terminów i pojęć Tatarkiewicz zamyka rozważania w ostatnim punkcie systemu, który dla niektórych jest pierwszym punktem zrozumienia rzeczywistości. Analiza przeprowadzana przez Tatarkiewicza w dużej mierze jest szukaniem różnych sposobów spojrzenia na substancję (*οὐσία*), która jest podstawowym pojęciem bytu u Arystotelesa. Powtarzające się sformułowanie: „Substancja okazuje się raz jeszcze najrozleglejszym zadaniem, które ma sprząć razem wszelkie kierunki bytu”<sup>59</sup>, jest tego najlepszym wyrazem. Podkreśla to, w bardzo pochlebnej recenzji, jeden z marburskich recenzentów doktoratu Tatarkiewicza – Hermann Cohen:

[...] pojęcia podstawowe zyskują dyspozycję odpowiednią do ujęcia problemu i zostają zarazem rozwinięte. I tak już samo pojęcie substancji wyjaśnia paradoks, że wydaje się ono [...] umieszczone na czele kategorii, mimo że zazwyczaj określa ono tylko granicę problemu, nie uchodząc jednak za kategorię<sup>60</sup>.

Hermann Bonitz w swoim indeksie – do korzystania z niego przyznaje się Tatarkiewicz – wskazuje, że sama analiza znaczeń pojęcia *οὐσία* stanowi dokładne przedstawienie arystotelesowskiej filozofii<sup>61</sup>. Dlatego *οὐσία* raz jawi się jako racja bytowania bytu, a innym razem jako tożsamość bytu, w zależności od tego, jak Arystoteles prowadzi rozważania nad bytami: ontycznie czy epistemologicznie<sup>62</sup>. Widać to też w analizach samego Tatarkiewicza, który raz pyta o zasadę istnienia samych rzeczy, a innym razem o rację tożsamości tych rzeczy z rzeczami poznawalnymi przez intelekt. Niewątpliwie analizy prowadzone przez autora są precyzyjne i skrupulatne, wychwytyjące ledwo zauważalne niuanse znaczeniowe czy zakresowe danego pojęcia lub terminu.

Janusz Krajewski wskazuje na dwanaście recenzji i publikacji dotyczących doktorskiej pracy Władysława Tatarkiewicza<sup>63</sup>. Dobry przegląd komentarzy daje Czesław Głombik<sup>64</sup>, tutaj zostaną wskazane jedynie wybrane, ważne dla tematu artykułu. Jedną z najważniejszych i znaczących recenzji nawet dla samego autora pochodziła od największego wówczas znawcy Arystotelesa, Davida Rossa. W zaledwie kilku liniijkach recenzent chwali autora za ciekawe zbadanie głównych idei

<sup>58</sup> Por.: W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, ..., s. 118.

<sup>59</sup> W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć...*, s. 52.

<sup>60</sup> C. Głombik, *Recenzja H. Cohena dysertacji W. Tatarkiewicza: Die Disposition der aristotelischen Prinzipien* (przeł. C. Schatte), w: *Obecność filozofa*, Katowice 2005, s. 187.

<sup>61</sup> „itaque usum Aristotelicum nominis *οὐσία* plene persequi esset ipsam Aristotelis philosophiam exponere” (*Index Aristotelicus*, p. 544 a).

<sup>62</sup> Por. K. Narecki, *op. cit.*, s. 89.

<sup>63</sup> Por. J. Krajewski, *Władysław Tatarkiewicz. Bibliografia*, PAN, Warszawa 1992, s. 76, 80.

<sup>64</sup> Por. C. Głombik, *Studia nad Arystotelesem – doświadczenia marburskie i odgłosy polskie*, w: *Obecność filozofa*, s. 37-46.

systemu Arystotelesa. Wskazuje, że Tatarkiewicz jest gruntownie zaznajomiony z przedmiotem, który analizuje; wykazuje się umiejętnością w śledzeniu związku głównych pojęć i ich rozwoju. Co ważniejsze, Ross wskazuje, że autor ilustruje swoją tezę poprzez odpowiednio i trafnie dobrane dzieła Arystotelesa. Ostatnie zadanie jest silną rekomendacją tej książki dla każdego, kto potrzebuje krótkiego wprowadzenia do metafizycznego systemu Arystotelesa<sup>65</sup>. Sam Tatarkiewicz po latach pisze: „sir David Ross w recenzji ‘Mindu’ bardzo pochwalił me ujęcie Stagiryty. Ale wtedy recenzja ta nie dostała się do mych rąk; gdyby się była dostała, to zapewne raczej by mię zdumiała, niż wbiła w dumę”<sup>66</sup>.

Jerzy Pelc w recenzji do polskiego tłumaczenia *Układu pojęć*, zaznaczył, iż oprócz biegłości językowej Tatarkiewicza i niezależności jego sądów i analiz, budzi wrażenie rozmach przedsięwzięcia młodego wówczas uczonego, który na progu kariery naukowej zaprzeczył pogładowi spotykanemu w humanistyce, że wysoki poziom dociekania do sedna zagadnień i klarowną budowę syntez zdobywa się dopiero z późnym wiekiem<sup>67</sup>. Waldemar Voise dodaje, że książka świetnie się wpisuje w dążenia zmierzające do ujednoczenia dorobku Arystotelesa<sup>68</sup>.

Wśród krytycznych recenzji pojawia się głos Kazimierza Wize, który w swojej recenzji stawia pytanie Tatarkiewiczowi, dlaczego nie przedstawił w pełni doniosłości kategorii u Arystotelesa. Czy przyczynił się do tego Kant, który uzależnił kategorie od sądów i nie uznał ich pierwszeństwa nad sądami? – pyta recenzent – ponadto „Tatarkiewicz nie spostrzegł się na tym, że pojęcie substancji zdobywamy na zasadzie zestawienia kategorii pozostałych, tych jej akcydencji, więc począł się oglądać za innymi pierwiastkami, mającymi dopomóc do stworzenia złożonego pojęcia substancji”<sup>69</sup>. Przykładem tych „innych pierwiastków”, miały być *ἀρχαί*, które – jak zauważa autor recenzji – są niczym innym jak pojęciowymi przeobrażeniami, zdobytymi za pomocą kategorii, co nawet jasno wynika z samej treści rozprawy autora. Po tych dość krytycznych uwagach na temat kategorii, autor podsumowuje, iż doktorat Tatarkiewicza „obfituje w zajmujące uwagi i [...] zawiera świetne spostrzeżenia (nad energetyką Arystotelesa)”<sup>70</sup>.

Problem ważności kategorii powraca w recenzji doktoratu Wiktora Wąsika *Kategorie Arystotelesa pod względem historycznym i systematycznym*, w którym Tatarkiewicz na tle pozytywnej opinii o pracy, wytknął autorowi, iż przecenił

<sup>65</sup> Por. D. Ross [rec.], *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien*, „The Classical Review”, 1910, R. 24, s. 251.

<sup>66</sup> T. i W. Tatarkiewiczowie, *Wspomnienia*, PIW, Warszawa 1979, s. 125.

<sup>67</sup> Por. J. Pelc, *Książka Władysława Tatarkiewicza o filozofii Arystotelesa*, „Nowe Książki”, 1978, nr 23/691, s. 53. Por. też: „Wykazał umiejętność wyłaniania tego, co najistotniejsze spośród wielokrotnie powtarzających się i różniących od siebie wypowiedzi Arystotelesa na ten sam temat; ani na chwilę – mimo braku doświadczenia – nie wypuścił z rąk steru, ani razu nie zmylił drogi” (*ibidem*).

<sup>68</sup> Por. W. Voise, *Rocznikowa książka o Arystotelesie*, „Meander”, Warszawa 1979, R. 34, nr 1, s. 30-31.

<sup>69</sup> K. Wize [rec.], *Die Disposition der aristotelischen Prinzipien*, „Przegląd Filozoficzny”, 1911, R. 14, z. 2, s. 279. W cytacie, dla łatwiejszego zrozumienia zdania, zmieniłem archaiczne końcówki niektórych wyrazów.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 279-280.

on znaczenie kategorii, kosztem innych, równie uniwersalnych pojęć. Przede wszystkim chodzi tu o pojęcie substancji. „Filozofia Arystotelesa – utrzymywał Tatarakiewicz – stoi na pojęciu substancji, formy, celu, energii, nie zaś na kategoriach”<sup>71</sup>. Ujęcie kategorii jako pojęć pomocniczych w postępowaniu badawczym Tatarakiewicz zaczerpnął z podręcznika do historii filozofii starożytnej Christiana Brandisa<sup>72</sup>, który stanowił jedno z najważniejszych opracowań, na które powoływał się autor w doktoracie zarówno w przypisach, jak i tekście ciągłym. Ponadto Tatarakiewicz powoływał się na Brandisa we fragmentach, w których rozważał energię i możliwość, umieszczając je na czele zasad systemu Arystotelesa jako podstawowe i główne punkty jego spojrzenia na świat<sup>73</sup>. Dlatego w pytaniu, czy teza postawiona przez Władysława Tatarakiewicza stanowi pewne *novum* w badaniach nad Arystotelesem i jego metafizyką, Paul Natorp, drugi z marburskich recenzentów, podkreśla, że te dojrzałe, przemyślane i niepospolite dzieło (z drobnymi uwagami co do krytyki samego Arystotelesa), wnosi nowy i ważny aspekt w rozumieniu struktury pojęć systemu Stagiryty, dzieląc je na trzy grupy przewodnich pojęć: 1) kategorie, 2) cztery zasady, 3) możliwość i energię. Choć – jak zauważa recenzent – ta teza została już wstępnie sformułowana przez Brandisa<sup>74</sup>.

Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę na głos samego Tatarakiewicza w przedmowie do polskiego wydania pracy doktorskiej, gdzie przyznaje, będąc zapewne pod wpływem szkoły marburskiej, iż widział Arystotelesa jako filozofa bliskiego w swych poglądach Platonowi i Plotynowi, budowniczego wielkiego wielowarstwowego systemu pojęć. Piętnaście lat później zobaczył już innego Arystotelesa, ostrożnego w swoich sądach, rozsądnego, odkrywcę złotego środka w działaniu. Swoje odczucia podsumowuje tak: „Co do Arystotelesa, to nie jest jednak wykluczone, że tak bogaty myśliciel mógł łączyć obie koncepcje: konstruktora wielopiętrowego systemu pojęć oraz mistrza zdrowego rozsądku”<sup>75</sup>.

W dyskusji nad spuścizną Arystotelesa Tatarakiewicz potrafił zareagować w obronie pewnej spójności ksiąg *Metafizyki* Filozofa, podważając filologiczną argumentację Wernera Jaegera. Tatarakiewicz utrzymywał, że *Metafizyka* Arystotelesa nie jest książką w naszym znaczeniu ani zbiorem notatek, ale raczej szeregiem rozpraw przeznaczonych do odczytywania uczniom, gdzie każda księga jest taką osobną rozprawą (*μέθοδος*)<sup>76</sup>.

<sup>71</sup> Cyt. za: C. Głombik, *Studia nad Arystotelesem – doświadczenia marburskie i odgłosy polskie*, w: Obecność filozofa, s. 46.

<sup>72</sup> Przywołane za C. Głombikiem (*ibidem*: Ch. Brandis, *Handbuch der Griechisch-Römischen Philosophie*, Berlin 1860).

<sup>73</sup> Por. C. Głombik, *Rozprawa doktorska Tatarakiewicza*, w: Obecność filozofa, s. 30-31.

<sup>74</sup> Por. C. Głombik, *Recenzja P. Natorpa dysertacji W. Tatarakiewicza: Die Disposition der aristotelischen Prinzipien* (przeł. C. Schatte), w: Obecność filozofa, s. 189.

<sup>75</sup> W. Tatarakiewicz, *Układ pojęć...*, s. 13.

<sup>76</sup> Por.: W. Tatarakiewicz [rec.], *Jaeger Werner Wilhelm. Studien zur Entstehungsgeschichte der Metaphysik des Aristoteles*, „Ruch Filozoficzny”, 1913, R. 3, nr 1, s. 165-167.

Jeśli natomiast chodzi o to, co Tatarkiewicz nazywa systemem Arystotelesa, to jest to zespół poglądów średniego i późnego okresu jego twórczości. Jako taki zespół ten jest z natury rzeczy niezbyt jednolity i konsekwentny<sup>77</sup>. W *Historii filozofii* Tatarkiewicz krytycznie odnosi się do dróg rozumowania Arystotelesa: „Filozofia Arystotelesa opierała się więc na prawdach bez dowodu (*ἀμεσσα*), była świadomie filozofią dogmatyczną. Jej zaufanie do rozumu pozwalało budować metafizykę, krytykę zaś poznania czyniło zbyt zbytnią”<sup>78</sup>. Przebieg wykładu „filozofii pierwszej” w podręczniku *Historii filozofii* jest zbieżny do przedstawionego w doktoracie. Pozostaje, oczywiście, na wyższym poziomie ogólności i łatwości w przyswajaniu wiadomości przez czytelnika. Zapewne autor korzystał z analizy przeprowadzonej w *Układzie pojęć* przy formułowaniu informacji o filozofii Arystotelesa w swoim podręczniku. Widoczne jest to np. przy przedstawieniu koncepcji formy i materii u Stagiryty, gdzie Tatarkiewicz wskazuje, że Filozof połączył wyniki dwóch analiz: logicznej analizy substancji i jej analizę genetyczną<sup>79</sup>.

Sam Tatarkiewicz – jako historyk filozofii – tak widzi miejsce metafizyki Arystotelesa w historii filozofii:

W jednym filozofia jest – w duchu Platona lub Arystotelesa – wiedzą o prawdziwym bycie, o pierwszych przyczynach, o najwyższych celach, o istotnej naturze świata. W drugim zaś – w duchu Hume’a i Kanta – jest wiedzą o naszym umyśle, o założeniach, sposobach, granicach naszego poznania, działania, sądzenia. Jedna jest filozofią tych, co są przekonani o możliwości poznania istoty bytu, druga zaś tych, co w możliwość tę nie wierzą. Jest między nimi przeciwieństwo maksymalistycznego i minimalistycznego programu. Oba stanowiska są dziś i zawsze będą w filozofii żywe. Jedno zawsze znajdzie zwolenników wśród odważnych, drugie wśród ostrożnych. Są sobie przeciwne, ale oba wy wpływają z tej samej potrzeby: ogólnego ujęcia zjawisk, zrozumienia świata w całości. Różnią się natomiast poglądem na to, gdzie są granice poznania ludzkiego<sup>80</sup>.

## Władysław Tatarkiewicz’s Analysis of Aristotle’s Philosophy System

by Dawid Lipski

### *Abstract*

The paper attempts to present and critique the original analysis of Aristotle’s philosophy system, especially the layout and meaning of basic concepts in this system, which was performed by Władysław Tatarkiewicz in his dissertation. The author, trying

<sup>77</sup> Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, t. 1, s. 108.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 110.

<sup>79</sup> Por. *ibidem*, s. 111.

<sup>80</sup> W. Tatarkiewicz, *Droga do filozofii ...*, t. I, s. 51-52.

to conceive the overall philosophy of Aristotle through analysis of its key concepts, advanced thesis that Aristotle's philosophical views on the "science of being" do not form a single compact system, but rather a plural and multi-layered model, in which each of the individual "layers" has an appropriate system of concepts.

Although this diversity causes certain pluralism of principles within the system, there is one point –  $\nu\omicron\delta\zeta$ , which remains the principle uniting the whole order. It is the guarantor of order, unity of the system, but at the same time it also allows differences of entities. Divine  $\nu\omicron\delta\zeta$  becomes the last word in metaphysics.

**K e y w o r d s :** Władysław Tatarkiewicz, metaphysics of Aristotle's.